Nr. 187. Kraków, Piątek 15 Sierpnia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, pisane na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 186.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla miejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Oppelik w Antwerpii Jonas & Co, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy, w Berlinie F. E. Coo, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Co, A. Lorette, Jules Fortin & Co, de Rosznikowski.

Obraz M. B. Częstochowskiej

malowany artystycznie na blasze 1·50 metra wysoki oraz gustowne feretrony tanio do nabycia w handlu artykułów religijnych i obrazów pod firmą

STANISŁAW RĄB

w Krakowie, ul. Sławkowska 4

(vis a vis Hotelu Saskiego.)

Ważne żądanie.

W chwili, gdy reskrypt cesarski zawiesza autonomię w Czechach, w przeddzień zwołania nowo-wybranego Sejmu galicyjskiego, przy ciągle powtarzanych groźbach ze strony ruskiej, godzi się nam zastanowić nad przyszłością rządów naszych autonomicznych w Galicyi, nad przyszłością jedynego obecnie Sejmu polskiego.

Ważną jest bardzo reforma ordynacyi wyborczej do Sejmu, tej konstytucyi naszej, od której zależą przyszłe rządy kraju, ale ważniejszem jeszcze jest zapewnienie funkcyonowania normalnego Sejmu krajowego. Bo jakąkolwiekby była reforma wyborcza, nie uchronimy się od losu, jaki spotkał teraz Czechy, jeśli nie zapewnimy się, że Sejm nasz nadal normalnie będzie funkcyonował. A nie mam tu na myśli zapewnienia, danego przez p. Lewickiego lub Starucha, które przy lada sposobności może być cofniętem lub przez innych posłów ruskich nieuznanem. Mam tu na myśli zapewnienie na mocy ustawy, niezależne od woli posłów ruskich lub socyalistycznych.

Wprawdzie mamy lex Urbański, dozwalające wydalać niesfornych posłów, przeszkadzających obradom, na jedno do trzech posiedzeń, lecz niestety były marszałek nie zdobył się na odwagę, a większość polska nie zażądała wykonania tego prawa. I jakże sobie poradził marszałek Badeni z obstrukcyą ruską? Postanowił ją ignorować! Wolno było Rusinom przynosić do sali sejmowej piszczałki i bębny, wolno było im rozbijać pulpity i zorganizować uszy rozdzierającą kocią muzykę. Badeni, a za nim większość polska, pozatykała sobie uszy watą i słuchała w spokoju przez pięć godzin dziennie, a przez dni ośm tej muzyki, podczas gdy odbywała się komedya dyskusyi budżetowej. Mowca jeden po drugim na mównicy dyktował stenografom swoją mowę, której nikt nie słyszał. Rusini co dnia wnosili protest przeciw legalności takich posiedzeń, Polacy oświadczenie, że wszystko odbyło się legalnie — i budżet został uchwalony. Lecz na drugi rok już nie odważono się na powtórzenie tego sposobu zwalczania obstrukcyi, zadowolono się prowizoryum budżetowem. A co będzie dalej? Choćby nawet Sejm zdecydował się nadal przeprowadzać budżet wśród muzyki ukraińców, jak przed dwoma laty, to mielibyśmy wprawdzie budżet, ale nie mielibyśmy rzeczywistych obrad sejmowych.

A my musimy żądać stanowczo, aby nasz jedyny Sejm polski miał możność obradowania tak, jak ciała reprezentacyjne w innych krajach. A więc obecnie żądać musimy wykonania w razie hałaśliwej obstrukcyi, lex Urbański i takiego postępowania z muzykantami, jakieby spotkało ich wszędzie we wszystkich parlamentach świata cywilizowanego, a przedewszystkiem w Anglii, tym pierwowzorze parlamentaryzmu. Gdyby nasi reprezentanci w parlamencie w Berlinie lub w dumie w Petersburgu, zaczęli dawać tego rodzaju koncert, to wyrzuconoby ich zaraz pierwszego dnia, a w Berlinie stawianoby ich jeszcze przed kratki sądowe. Czyż tylko ukraińcom wolno tamować bezkarnie obrady Sejmu krajowego polskiego?

Ale trudność zachodzi w tem, jak wyrzucić posłów, wykluczonych z sali sejmowej. Jest to, mojem zdaniem, obowiązkiem służby krajowej. Jeżeli jej obecnie za mało lub nie jest do tego celu odpowiednią, to marszałek może przyjąć tyle i takiej służby, ile potrzeba i usprawiedliwić potem ten wydatek przed Sejmem.

Trochę tylko dobrej woli, trochę męskiej energii, a można zaprowadzić porządek w naszym Sejmie już obecnie.

Jeżeli jednak ma być uchwaloną reforma wyborcza, jeżeli Rusini mają wejść w większej liczbie a także i socyaliści się tam zjawią, to potrzeba nam silniejszego zabezpieczenia, że Sejm obrany na podstawie nowej ordynacyi wyborczej będzie mógł normalnie obradować.

W tym celu należy równocześnie z reformą wyborczą *iunctim* uchwalić odpowiednie zmiany regulaminu sejmowego, uniemożliwiające, a przynajmniej utrudniające obstrukcyą formalną zapomocą długich mów i głosowań, a przytem uchwalić paragraf przeciw obstrukcyi hałaśliwej, taki, jaki wprowadził Lueger dla Rady miejskiej w Wiedniu.

Należy mianowicie od razu wybrać komisyę dyscyplinarną, któraby w razie, gdy poseł przeszkadza normalnym obradom, mogła wydalić go z jednego lub więcej posiedzeń, może do pięciu czy sześciu. Poseł musi się poddać bez oporu temu wyrokowi. W razie oporu poseł taki traci mandat i nie może być wybranym przez dwa lata. Komisyę tę należy wybrać na pierwszem posiedzeniu Sejmu, przed jej wyborem prawa jej wykonuje marszałek krajowy.

Taki paragraf musimy wprowadzić do statutu krajowego, a wtedy będziemy pewni, że obstrukcyi hałaśliwej nie będzie, wtedy mam nadzieję, że nawet poseł Staruch nie opierałby się ewentualnemu wykluczeniu go.

Bez uchwalenia takiego paragrafu możemy być przygotowani na to, że w nowym Sejmie, wybranym na podstawie nowej ordynacyi wyborczej, zaczną ukraińcy znowu swą muzykę przy wzmocnionej ilości członków za lada pozorem, jeśli większość polska nie zechce zaraz uchwalić jakiego nowego żądania ruskiego. I będą grali dopóty, dopóki nie zgodzimy się dobrowolnie oddać całą administracyę kraju w ręce ruskie, podzielić kraj na dwie części,° wynieść się za San, albo też dopóki reskrypt cesarski nie przeznaczy dla nas komisarza rządowego.

Do tego jednak w żaden sposób nie dopuścimy, obowiązek narodowy nam na to nie pozwoli. Wzywamy więc naszych posłów, aby ratowali Sejm krajowy i naszą autonomię.

Dr Maksymilian Thullie.

Niemcy i Austrya.

Wiedeń, 13 sierpnia.

Bukaresztеński pokój nie zastanowił się nad najważniejszymi momentami podziału ras w Macedonii i tem samem nie stworzył gwarancyi na dalszą trwałość pokoju na Bałkanie. Pokój, któremu poddała się Bułgarya, otoczona przez pięciu nieprzyjaciół i doprowadzona do rozpaczy, nie może być uważanym za definitywny... Zgwałcenie zasad etnicznych byłoby mniej wyraźnem, gdyby lewy brzeg Wardaru od Veles, z ludnością w trzech czwartych bułgarską, aż do drogi amatowskiej, pozostał w rękach bułgarskich, choć i taka linia demarkacyjna nie odpowiadałaby jeszcze rzeczywistej granicy rasowej. Rektyfikacya w tym duchu byłaby jeszcze możliwą, gdyż wątpić należy, aby Austrya dopuściła do tego, iż cała górna dolina Wardaru pozostaćby miała przy Serbii, podczas gdy Rosya, godząc się na obecne „arrangement", stoi przed niebezpieczeństwem zupełnej utraty wpływów w Bułgaryi.

Tak pisze nie jeden z dzienników, opłacanych przez hr. Berchtolda, ale pismo, które bardzo ostro zazwyczaj występuje przeciw Berchtoldowi i jego polityce zewnętrznej. Słowa owe czytamy w „Timesie" londyńskim, który w wyczerpującym artykule udowadnia, że traktat bukaresztеński będzie źródłem ciągłych niepokojów na Bałkanie.

Czy Austro-Węgry mogą się spokojnie przyglądać wypadkom bałkańskim i stojącym u wrót nowym zawikłaniom? Czyż monarchia habsburska nie ucierpiała wskutek tego, że dwukrotnie znajdowała się w stanie wojennego pogotowia? Czy niezliczone miliony, które Austrya wydała na cele tych wojennych pogotowi, mają wejść w austryacki budżet, jako stała rubryka i to z tego względu, że cesarz z rodu Hohenzollernów chce zrobić grzeczność królowi z rodu Hohenzollernów w Bukareszcie i królowej z tejże „godnej" rodziny w Atenach?

Kwestya nie obraca się li tylko około Kawalli i Koczany, jak twierdzi prasa w cesarstwie niemieckiem, starająca się na wyścigi ośmieszyć Austryę, ale około problemu trwałego pokoju.

Trwały pokój, to kwestya życiowa dla monarchii habsburskiej. Trwały pokój tylko może ją ratować przed gospodarczem bankructwem!

„Berliner Post", pismo bardzo poważne i od rządu niezależne, pisze w numerze z d. 12 b. m.: Odnosi się wrażenie, jakoby Niemcy starali się oddalić w kwestyi bałkańskiej od Austro-Węgier umyślnie i w sposób wpadający w oczy. Takie „wyłożenie sprawy" nie przyniesie korzyści ani Austryi, ani Niemcom.

Z taktycznych względów byłoby lepiej, gdyby opublikowania inkryminowanych depesz zaniechano, gdyż owa publikacya była kompromitacyą dla Austro-Węgier. — Jeśli Niemcy nie godzą się na stanowisko Austro-Węgier w sprawie pokoju w Bukareszcie, to roztropność polityczna w każdym razie wymagała, by sojusznikowi nie wyrządzać przykrości, które... kompromitują".

Jeśli tylko chodziłoby o depesze niemieckiego cesarza — to publikacya ich znowu tak bardzo kompromitującą nie była. Niemiecki cesarz niejednokrotnie „robi" swemi mowami i czynami takie „kawały" które rządowi jego sprowadzają duże nieprzyjemności. Ale z czasem opinia europejska oduczyła się brać na seryo Wilusiowe enuncyacye i traktuje je, jako momenty humorystyczne.

Jednak depesze owe są charakterystyczne, gdyż są jednem nowem ogniwem w łańcuchu nieprzyjaznych działań Niemiec w stosunku do Austro-Węgier. Zaraz z początku pierwszej wojny bałkańskiej, gdy Austro-Węgry chciały chwycić za broń w imię swych interesów na Bałkanie i gdy ze względu na groźne stanowisko Rosyi chciały się upewnić o ewentualnem poparciu ze strony sojuszników — Niemcy zawiodły i stanowczo odmówiły swej pomocy. Zaniechana wskutek tego została wojenna akcya ze strony Austro-Węgier, a ludy monarchii skutkiem tego straciły więcej i poniosły większe gospodarcze klęski, aniżeli, gdyby przyszło było do wojny z Rosyą i strat, będących jej konsekwencyą.

Także później, w całym ciągu ostatniego przesilenia na Bałkanie — Niemcy przy akcyach Austryi, skierowanych w obronie jej interesów na Bałkanie — działały udaremniająco i niejednokrotnie je sparaliżowały.

W kwestyi albańskiej Austro-Węgry i Włochy w słusznem zrozumieniu niebezpieczeństwa, które obu państwom groziłoby przy dopuszczeniu Serbii do morza Adryatyckiego, podjęły energiczną akcyę, aby udaremnić osadzenie się Serbów nad Adryą. Serbski port nad Adryatykiem to forpoczta Rosyi! W Wiedniu i Rzymie z całą stanowczością zaprotestowano przeciw odnośnym intencyom trójporozumienia, jednakże Berlin nie poszedł Austryi i Włochom w tej kwestyi na rękę i nie poparł usiłowań tych państw. Niemcy, odnośnie do kwestyi bałkańskiej, jak i do innych momentów przesilenia stanęły na stanowisku tak szkodliwego dla Austro-Węgier „desinteressement". Konsekwencyą tego stanowiska berlińskiego było, że większość obszarów czysto albańskich dostała się Serbom, Czarnogórcom i Grekom i urodziła się w rezultacie bardzo słaba i bezsilna Albania, której egzystencya jutrzejsza nie jest znów tak pewną. Gdy wybuchła druga wojna bałkańska, pokrzyżowały Niemcy i tym razem plany austryackie. Niezrozumiały, kramarski egoizm kazał im i wówczas pozostawić sojusznika na lodzie. A teraz, gdy chodzi o to, aby jeszcze w ostatniej chwili naprawić to, „co się da" i uniknąć najzupełniejszej kompromitacyi Austro-Węgier — Niemcy popełniają krok wprost wrogi Austryi i jej interesom.

Całe dwuznaczne stanowisko Niemiec wobec bałkańskich interesów monarchii habsburskiej, które — poza słabością i niezdecydowaniem austryackich dyplomatów — jest główną przyczyną niepowodzeń Austro-Węgier w dziejach przesilenia bałkańskiego, kryje w sobie i drugi rezultat. Osłabia stanowisko Niemców austryackich w życiu wewnętrzno-politycznem. Ludy słowiańskie, które przeciwne są sojuszowi z Niemcami, mają teraz prawo twierdzić, iż przymierze z Berlinem okazało się najzupełniej bezwartościowem w chwili niebezpieczeństwa i w chwili, gdy w grze znalazły się żywotne interesy Austro-Węgier.

We wszystkich fazach przesilenia bałkańskiego słowa niemieckiego cesarza o „wierności Nibelungów" i o wiernym „towarzyszu walki" okazały się czczym frazesem. Wiara Austryi w sojusznika zupełnie ustała, zaufanie doń przepadło.

Stwierdzają to nawet pisma najbardziej reklamujące „trójprzymierze". *(ik.)*

Nastroje bałkańskie.

Rumunia a Bułgarya.

Pokój w Bukareszcie został podpisany. Nie wchodząc w to — na razie — czy będzie on trwałym i czy podlegnie, lub nie, rewizyi ze strony mocarstw, przyznać trzeba, że jest wypadkiem historycznym o doniosłem znaczeniu, na jego bowiem podstawie skrystalizowały się stosunki na półwyspie Bałkańskim w sposób zupełnie odmienny, niż dotąd.

Rumunia, którą zupełnie pominięto przy tworzeniu pierwszego Związku bałkańskiego, objęła teraz, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności rolę kierującą w nowem ugrupowaniu się państw bałkańskich, przyczem pomocną jej była polityka rumuńskich mężów stanu, którzy, wszelkie względy etyki odrzuciwszy na bok, dokonali na Bułgaryi zwykłego rozboju. Że Rumunii chodziło przy pokojowej konferencyi bukaresztеńskiej przedewszystkiem o uległalizowanie tego rozboju, dowodzą głosy prasy rumuńskiej. W przeddzień zebrania się konferencyi pokojowej półurzędowa „L'Independence Roumaine" zaznaczyła, że jakiekolwiek trudności nastręczyły by rozmaite inne kwestye, które mają być na niej roztrząsane, to jedna kwestya, a mianowicie żądania rumuńskie, jest zupełnie jasną i bezsporną. „W jaki bądź sposób zakończy się konferencya — pisał wymieniony dziennik — kwestya ustąpienia Rumunii przez Bułgaryę pewnej części swego terytoryum musi być stanowczo i ostatecznie rozstrzygnięta na korzyść Rumunii".

Jeżeli organ półurzędowy pisał w ten sposób, to łatwo sobie wyobrazić, jak pisała o tej sprawie reszta dzienników rumuńskich.

Jeden z dziennikarzy rosyjskich, przeby-

---

8 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

— To źle, bardzo źle, — westchnął Lelicki; — a tak się cieszyłem twą samodzielnością.

— I niech szanowny pan nie sądzi, że to zrobili litwacy, — przemówił Liński, — to nasi żydzi, których pan tak chwali.

— Woda na mój młyn, — uśmiechnęła się Hala.

— Istotnie, żydzi nie przebierają w środkach konkurencyjnych, — rzekł Lelicki, — ale w tem i nasza wina. Gdyby Janek zawiązał był stosunki handlowe z firmami poważnemi, miałby towar wyborowy i sklep byłby się rozwinął i utrwalił.

— Ależ tatusiu, — zaśmiał się Janek, — czy mogę mieć bardziej poważną firmę na naftę, jak rezerwoar przy kolei, albo mąkę z parowego młyna jednego z sąsiadów? Ale nie mam sposobu na podstępne i przebiegłe psucie towarów w czasie transportu. Nawet dobry towar, nabyty w naszym sklepie, potrafią zepsuć, zanim się dostanie do rąk gospodyni. Jeśli idzie o szkodzenie nam, żydzi są niewyczerpani w pomysłach i nadzwyczaj solidarni.

— To nie ich wina, że są ciemni i niekulturalni, — mówił Lelicki, — wina społeczeństwa, że tak mało dbano o ich wykształcenie i uobywatelenie. Z czasem znikną i u nich te wandaliczne środki konkurencyjne, trzeba tylko cierpliwości i pracy.

— Cieszyłabym się, Janku, — powiedziała matka, — gdybyś przejął się zasadami tatusia. One są szlachetne, godne chrześcijanina i Polaka.

Janek i Hala spojrzeli na siebie porozumiewawczo, co spostrzegła matka i dodała:

— Hala, to dziecko, które kieruje się tylko uczuciem... ale ty, jesteś dojrzały człowiek i rozumiesz, że w życiu potrzebne jest nietylko uczucie, ale i rozum.

— Mamusiu, — zaśmiała się Hala, — jeśli rozum ma prowadzić do tego, ażebym lubiła brudy, szwargot i oszustwa żydowskie, wolę go nie mieć.

Wszyscy się zaśmiali, prócz matki, której niejednokrotnie dokuczyła niechęć Hali do żydów przy robieniu sprawunków i w stosunkach z ludźmi. Korzystała tedy ze sposobności i powiedziała tonem dość surowym:

— Słyszałaś, co tatuś mówił, że to, co cię razi, nie ich jest winą, lecz społeczeństwa i z tego powodu powinnaś być wyrozumiałą, jeśli masz poczucie sprawiedliwości.

Hala spojrzała buntowniczo na matkę, dotknęło ją niemile, że udzielanych jej nauk słucha obcy człowiek i zarumieniona, nadąsana spuściła oczy, jedząc machinalnie leguminę.

Wśród chwilowego milczenia odezwał się niespodzianie Liński:

— Pozwoli pani, że zwrócę uwagę pani na jeden szczegół w tej samej sprawie.

— Owszem, proszę.

— Wysoko cenię szlachetne pobudki szanownego pana, — spojrzał na Lelickiego, — które pozwalają mu usprawiedliwiać ciemnotę i niekulturalność żydów, ale nasi chłopi i proletaryat miejski byli i są bardziej zaniedbani przez społeczeństwo, aniżeli żydzi, którzy zawsze posiadali swe szkoły i wśród nich prawie niema analfabetów, a jednak ani nasz chłop, ani proletaryusz nie dopuszczają się tak wyrafinowanych oszustw, jakie są powszednim chlebem u żydów... no i każdy sprawiedliwy sąd musi winę przypisać żydom i ich charakterowi.

Hala rozjaśniła się i z pewną wdzięcznością spojrzała na Lińskiego.

— Dajcie już spokój z tymi żydami. — To jednak wiem, że moją prawą ręką w interesie jest żyd, Reinherc, i bez niego trudnoby mi było prowadzić biuro.

— Tatuś, jak każdy szlachcic, musi mieć swego wyjątkowo dobrego żyda — zaśmiał się Janek.

— I ty będziesz go miał... a jakie są zasiewy?

Wszczęła się rozmowa o stosunkach wiejskich, potem o dziennikach, a pan Lelicki mówił:

— Już to przyznać trzeba, że prasa nasza w stosunku do niemieckiej, a nawet francuskiej, ma czyste ręce i nie jest przekupna.

— Natomiast ma dar narkotyzowania społeczeństwa, — zaśmiał się Liński.

— Jak to pan rozumiesz?

— Dzienniki nasze zajmują się chętnie wielką polityką, a poza tem poruszają tylko kwestye hygieny, wychowania, literatury, sztuki, mody, i tem usypiają publiczność, ażeby nie widziała i nie odczuwała, jak z rąk jej i z pod nóg usuwa się podstawa życia, chleb codzienny, który w swe ręce biorą nam obcy i każą sobie drogo płacić.

— To już przesada tendencyjna, — uśmiechnął się Lelicki, — wytwórczość nasza rośnie, handel się rozwija, pieniądze są w kraju.

— No tak... ale dla przykładu weźmy zboże, nasze bezsprzecznie, ale cały handel zbożem w rękach żydowskich. Nasze są młyny, ale handel mąką, kaszą, otrębami w ręku żydów. I gdy przed kilku laty podniesiono myśl wyzwolenia się od tej zależności, żydzi podnieśli gwałt, że naruszono prawo odwieczne ich posiadania, — a widząc uśmiech Lelickiego, dodał: — byłoby to śmieszne, gdyby nie było smutne i prawdziwe.

— Pan jest zdecydowany antysemita, — uśmiechnął się gospodarz z politowaniem, — i wszystko złe widzi pan przez szkła sztucznie zabarwione, a więcej w tem winy naszej, aniżeli żydów... Zosiu! — zwrócił się do żony, — każ nam podać kawę w moim gabinecie.

Dla Lelickiego przekonania Lińskiego były niemiłe i drażniły go, gdyż nietylko przypominały mu list Władka o żydowskim handlu i przemyśle, ale czuł w głębi duszy, że do pewnego stopnia ci młodzi mają słuszność, i to poczucie mąciło jego spokój, równowagę moralną i to głębokie przeświadczenie, że jego przekonania i prowadzenie interesu, są jedynie rozumne i korzystne dla kraju i społeczeństwa. Młokosy, rozmyślał z goryczą, jeszcze ten Władek, usprawiedliwiał syna, żyje zdala od kraju, nie zna i nie rozumie warunków, wśród których żyjemy, ale ten Liński fanatyk i warchoł, buntuje Halę, Janka... i poczuł głuchą niechęć do swego gościa.

Janek, który był praktykantem gospodarczym w jednym z większych majątków w Częstochowskiem, opowiadał ojcu, gdy przeszli do gabinetu, różne zabawne szczegóły z życia wiejskiego, co wprowadziło Lelickiego w dobry humor i w czasie rozmowy spytał Lińskiego:

— A pan również gospodaruje?

— Nie, jakkolwiek lubię gospodarstwo.

— Czemże się pan zajmuje?

— Byłem korespondentem fabryki w Zawierciu, a w ostatnich czasach kasyerem fabryki w Radomsku.

— Hm... to ładnie, dobiją się pan stanowiska własną pracą — powiedział Lelicki z obojętną grzecznością.

— Ale wie tatuś, Tadek podziękował za miejsce, — wmieszał się Janek do rozmowy, — chociaż miał dobrą pensyę.

— Ile?

— Sto siedmdziesiąt pięć rubli, mieszkanie, opał i światło.

— Zapewne miał pan ważne powody, — rzekł Lelicki.

— A tak. Fabryka jest wprawdzie akcyjna, ale rządzą w niej żydzi. Jako urzędnik fabryczny musiałem tolerować różne nadużycia i pod względem handlowym i względem personalu, robotników! Nie chciałem być pionkiem i narzędziem w ręku żydów i dlatego podziękowałem za miejsce.

Lelicki nachmurzył się i spojrzał w stronę szuflady biurka, do której schował list Władka. I ten także nie chce być pionkiem i narzędziem, czy oni powaryowali? czy myślą, że są magnatami? Poprostu mierzi ich praca wytrwała, uczciwa i zachciewa się im lekkiego i przyjemnego zarobku, używania życia i miłego towarzystwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W JAMIE UST

znajdują się miliardy drobnoustrojów (bakterye). Niektóre z tych drobnoustrojów wywierają szkodliwe działanie na błonę śluzową ust, gardła, migdały i zęby. Dotychczasowe środki, których używano w celu usunięcia tych drobnoustrojów nie zawsze były celowe, t. z. nie tylko nie niszczyły owych drobnoustrojów lecz nadto zawierały często składniki, które nadwyrężały szkliwo zębów. Skutki były wprost przeciwne zamierzonym. Preparaty „Tlenol" natomiast (woda do ust, pasta i proszek do zębów) wyrabiane podług recepty

Dra Napoleona Cybulskiego profesora Wszechnicy Jagiellońskiej

posiadają wszelkie własności wymagane przez nowoczesną hygienę jamy ust. Odznaczają się przedewszystkiem działaniem bakteryobójczem i przeciwzapalnem, nie niszczy szkliwa zębów a z powodu miłego smaku i zapachu są nader przyjemne w użyciu. Wyroby podług przepisu Prof. Dra Cybulskiego prawdziwe są tylko z nazwą „TLENOL".

wających obecnie w Bukareszcie, zaznacza w „Rjeczi", że delegaci bułgarscy, przyjeżdżając na konferencyę pokojową, zrezygnowani byli co do przykrej amputacyi, na jaką musieli się zgodzić odnośnie do terytoryum swej ojczyzny.

Na zapytanie, wystosowane do jednego z delegatów bułgarskich, w sprawie polityki bułgarskiej, otrzymał dziennikarz rosyjski taką odpowiedź:

— Gabinet Radosławowa-Gennadiewa przyszedł do władzy nie dlatego, aby zmienić ogólną oryentacyę zagranicznej polityki bułgarskiej, lecz dlatego, aby doprowadzić do zgody z Rumunią. Stronnictwa liberalne w ogóle a w szczególności stambułowiści zawsze byli zwolennikami zgody bułgarsko-rumuńskiej, skoro zaś przypadło w udziale naprawienie zasadniczych błędów w tym kierunku, popełnionych przez gabinet poprzedni.

Nie obeszło się jednak bez przykrych niespodzianek dla delegatów bułgarskich. I tak, już przy pierwszem zetknięciu się z delegatami rumuńskimi przekonali się oni, że żądania Rumunii sięgają dalej, niż pierwotnie przypuszczali, a mianowicie nie była to właściwa linia Turtukaj-Balczik lecz linia Ruszczuk-Warna, bez obu tych punktów.

Zaczęły się więc targi. Rumuni postanowili odegrać rolę wspaniałomyślnych i zgodzili się na to, aby granica nad morzem Czarnem nie zaczynała się tuż obok Warny, lecz na połowie przestrzeni między tem miastem a Balczikiem u miejscowości Ekrene. Król Karol miał rzekomo wpłynąć na tę decyzyę, ponieważ nie chciał, aby prywatne posiadłości cara Ferdynanda w Euxinogrodzie zostały włączone do rumuńskiego terytoryum.

Otrzymawszy, koniec końców, daleko więcej, aniżeli się pierwotnie spodziewali — czuli się dyplomaci rumuńscy zobowiązanymi, niejako do popierania na konferencyi pokojowej izolowanej Bułgaryi w tych kwestyach spornych, które je bezpośrednio nie interesowały. Poparcie to ze strony Rumunii wyraziło się przedewszystkiem zaprojektowaniem i silnie popartem przez premiera Majorescu zawieszeniem broni, o którem odurzeni swem powodzeniem Serbowie i Grecy z początku nie chcieli słyszeć. Następnie zaś delegaci rumuńscy popierali — chociaż bezskutecznie — Bułgarów na punkcie przyznania im Isstipu i Kawali. Wreszcie i to trzeba zaznaczyć, że prasa rumuńska, gdy stało się pewnem, że Bułgarzy ustąpią na całej linii wobec żądań rumuńskich, odrazu zmieniła swój ton napastliwy, co także poniekąd przyczyniło się do gładkiego przebiegu obrad konferencyi pokojowej.

Biorąc na ogół, — zaznacza wspomniany dziennikarz rosyjski — Rumunia, której wypadło pochować najdroższe ideały i marzenia bułgarskiego narodu, t. j. nadzieje na zjednoczenie wszystkich Bułgarów, spełniła swą rolę sumiennie i w sposób honorowy. Sprawiła ona bowiem pogrzeb pierwszej klasy z tą wspaniałą pompą, na jaką zasługiwały szczytne zamiary i marzenia.

Tydzień gospodarczy.

Wieści o podpisaniu pokoju w Bukareszcie stają się zwiastunami sanacyi życia gospodarczego, które trawione długo trwającą zawieruchą bałkańską i możliwością rozszerzenia się terenu wojny, podcinało pień dobrobytu zainteresowanych tak pośrednio, jak i bezpośrednio w zawierusze tej państw.

Główny bankier Europy Francya patrzyła z niepokojem na losy swych dłużników, a zdenerwowanie paryskiego rynku pieniężnego, na który zwrócony jest baczny wzrok rynków pieniężnych świata, siało niepokój w całym ustroju gospodarczym, objawiający się niebywałemi katastrofami w przemyśle i handlu. Zdenerwowanie to, dające spekulantom pole do wzbogacenia się kosztem drugich, nadużywano do swoich celów. Obecnie prasa ekonomiczna świata rozmyśla nad likwidacyą strat, a bankiery świata gotują zapasy pieniężne na zasoby wyczerpanych skarbów wojennych i podział ich pomiędzy szturmujące o uzyskanie ich państwa. Sfery przemysłowe gorączkowo przygotowują przedwstępne kroki dla usprawnienia sobie wstrzymanego eksportu, który rozwinąć się musi z powodu zniszczenia krajów objętych wojną i zagospodarowania się na zdobytych terytoryach.

Smutne te objawy świadczą, że w nowoczesnym ustroju światowym, przy splocie interesów, które łączą ekonomicznie państwa i ludy, nie kończy się na strasznych ofiarach krwi i mienia, ograniczających się do terenu walk, lecz wywołują one ogólny upadek ekonomiczny z katastrofalnymi objawami, obejmującymi całokształt życia gospodarczego wszystkich państw związanych interesami gospodarczymi z terenem walk.

Przykrą niespodziankę wywołało zachowanie się Niemiec, wymiana depesz pomiędzy cesarzem Wilhelmem a królem Karolem. Ujawnia się w tem stałe i systematyczne podkopywanie eksportu Austryi na Bałkan i chęć opanowania targów rumuńskich, gdzie eksport Austro-Węgier wynosił w roku 1910 24 proc., zaś Niemiec 33·6 proc. z ogólnego importu Rumunii. Znamienna mowa cesarza Wilhelma do przedstawicieli kupiectwa Niemiec wypowiedziana przed kilku dniami, kończąca się zwrotem: „Jestem waszym obrońcą". „Kto jest waszym, jest moim wrogiem", przełamała serdeczny stosunek sprzymierzonych państw, broniony z taką zapamiętałością przez czynniki rządzące w Austryi.

Nowa przegrana dyplomacyi austryackiej staje się klęską dla jej przemysłu i przewagą sfery wpływów polityczno-handlowych Niemiec w Rumunii i Serbii.

My przypatrujemy się tylko jako widzowie starciom i walkom handlowym państw o targi bałkańskie, lecz wpływ tych walk na życie gospodarcze Austryi i zdenerwowanie sfer przemysłowo handlowych odbija się ciężko na naszych stosunkach ekonomicznych, których sanacya zależną jest w wielkiej mierze od ogólnej sanacyi i nastąpić dopiero może po przyjściu do równowagi centrów finansowych.

Wywołana wymianą depesz niemiecko-rumuńskich, sytuacya polityczna, zbliżając Austryę do Rosyi, zbliżyć może ją również do skarbca Europy — Francyi, który w czasie tak strasznych przesileń był dla niej zamknięty, jak również dla jej walorów przemysłowych, które z utęsknieniem oczekiwały i oczekują wypogodzonego oblicza zadąsanej, bogatej cioci, która skrzętnie ukryła swą pończochę przed wzrokiem krnąbrnych, a potrzebujących grosza kuzynów.

W każdym razie mijać zaczynają ciężkie chmury, ciążące nad Europą, a demobilizacya stanie się zwrotem ku poprawie stosunków i leczeniem ran ekonomicznych, zadanych przez wojnę. *Roman Woyczyński.*

Rosyjski hakatysta.

Jak już donieśliśmy, zmarł nagle w Kijowie Dymitr Pichno, b. prof. uniwersytetu kijowskiego i redaktor „Kijewlanina", który w rozwoju polsko-rosyjskich stosunków, odegrał rolę ogromną i w każdym kierunku ujemną.

Pichno urodził się w r. 1853. W r. 1876 po ukończeniu wydziału prawnego w Kijowie, został adjunktem, następnie profesorem uniwersytetu, obejmując katedrę statystyki i ekonomii społecznej, nie mając żadnych naukowych kwalifikacyj. Po ożenieniu się z wdową po profesorze Szulginie, wszedł do redakcyi „Kijewlanina", pisma założonego w r. 1864 specyalnie w celu zwalczania „intrygi polskiej" i w r. 1879 został redaktorem tego dziennika. W roku 1900 wobec nowych prądów, jakie w uniwersytecie kijowskim zapanowały, z katedry zrezygnował, a w roku 1906 został mianowany członkiem Rady państwa. Na stanowisku tem pozostał aż do śmierci.

Zmarły, jako uczony, był tym osobliwym typem profesora rosyjskiego, który za główny cel swej karyery naukowej uważa naginanie wywodów naukowych do dyktowanych ustami władzy zwierzchniej wymagań chwili. Jako ekonomista, pragnął Pichno zwalczać tak modny w owych czasach wśród młodzieży uniwersyteckiej socyalizm, nie umiał jednak dokonać na wzór swoich zdolniejszych i bardziej wykształconych kolegów zręcznej rewizyi dawniejszych teoryj ekonomicznych. Jego „Zarys ekonomii społecznej" („Oczerki politiczeskoj ekonomii"), którego część pierwsza tylko w r. 1890 się ukazała, to nieudolny wykład odrzuconych już dawno archaicznych poglądów na teoryę kapitału i pracy. Prócz tego, jedynego bodaj „dzieła", pisywał Pichno marzenia dyletanckie, artykuły i broszury z dziedziny ekonomiki i polityki finansowej.

Bardziej wybitną jednostką był Pichno na polu polityki i publicystyki. Uprzywilejowane stanowisko, jakie mu jego tytuł redaktora półurzędowego „Kijewlanina" dawał, umiał on znakomicie wyzyskać. Dość przypomnieć, że był Pichno, szczególniej od r. 1905, niezmordowanym rzecznikiem wstecznego, opartego na nienawiści wszystkiego, co nie rosyjskie, nacyonalizmu, który, dzięki zabiegom Stołypina, stał się programem jednej z najsilniejszych partyj w Dumie rosyjskiej. Skierowany początkowo specyalnie przeciw Polakom program „Kijewlanina", powoli ogarniał także i innych „obcoplemieńców". — Ostatnio ze szczególną zażartością napastował żydów i ukraińców.

Pichno wywierał wielki wpływ na życie polityczne nietylko kraju naszego, ale i Cesarstwa. W r. 1905 jeszcze na skromnem stanowisku redaktora „Kijewlanina" w szeregu memoryałów zwalczał liberalne zapoczątkowania hr. Witte. Później, powołany do Rady Państwa, stał się jednym z przywódców wojującego nacyonalizmu. Ziemstwa w naszym kraju, ograniczenia praw ludności polskiej zawdzięczają właśnie Pichnie.

Był to karyerowicz najgorszego gatunku, który wietrzył starannie prądy przeważające w „kołach decydujących" i do nich się naginał. Szczucie przeciwko Polakom było jego ulubionem zajęciem i przyniosło mu znakomite dochody i różne urzędowe odznaczenia.

To są jedyne jego tytuły do sławy pośmiertnej.

Kawala.

Najpoważniejsze trudności na konferencyi w Bukareszcie nastręczyły się z powodu Kawali. To miasto, położone nad morzem Egejskiem, w pobliżu zatoki Lagos, opisuje jeden z korespondentów wojennych w sposób następujący: W dniu 20, 21 i 22 zm. zatrzymałem się w Kawali, gdzie przybyłem z Saloniki wraz z transportem artyleryi greckiej. Miasto Kawala leży tuż nad brzegiem morskim, a posiada ludność w przeważnej liczbie grecką. Mieszka wprawdzie w Kawali znaczna liczba Turków i żydów, ale niema w niem ani jednej rodziny słowiańskiej, a już specyalnie niema ani jednego Bułgara.— Kolonia europejska w Kawali jest dość liczna. Tworzą ją przeważnie Anglicy, urzędnicy dwu olbrzymich, amerykańskich towarzystw dla eksportu tytoniu. Znaczenie handlowe i kupieckie Kawali leży wyłącznie w uprawie tytoniu. Kawala nie ma połączenia kolejowego, najbliższą stacyą kolejową jest Drama, oddalona od Kawali o 40 kilometrów. — Eksport tytoniu odbywa się drogą morską na małych parowcach, głównie greckich. Te małe parowce przewożą transporty do Saloniki, Konstantynopola lub innych miast portowych na morzu Egejskiem, skąd zabierają transporty tytoniowe okręty transatlantyckie, albo austryackie i przewożą je na miejsce przeznaczenia. Oczywiście, to połączenie okrętowe jest nieregularne, a w wielu wypadkach, zwłaszcza ostatnimi czasy, gdy Kawala była pod panowaniem bułgarskiem, wprost skandaliczne, ponieważ Bułgarzy stawiali najrozmaitsze przeszkody okrętom greckim, a także okrętom, należącym do innych Towarzystw żeglugi. W Kawali nagromadziły się wskutek tego olbrzymie zapasy tytoniu, wartości milionowej, które ulokowane są w szopach i magazynach. Warunki portowe w Kawali są prymitywne. Okręty mogą się zbliżać do wybrzeża tylko na odległość 1000 do 1500 metrów. Dużo pieniędzy i trudu będzie potrzeba, aby z Kawali uczynić miasto portowe w nowoczesnem pojęciu tego wyrazu. Wówczas Kawala zyskać będzie mogła wielkie znaczenie handlowe i znaczenie prawdziwego miasta portowego. Tytoń zaś stanowić będzie zawsze ważny artykuł handlowy, dający gwarancyę, że Kawala będzie się rozwijała. Tu też szukać należy powodu sporu między Grecyą a Bułgaryą o posiadanie Kawalii.

Po klęsce powodzi.

(Korespondencye własne „Głosu Narodu").

(Od Sanoka po Sianki i Granicę węgierską). Robiąc kilkodniową wycieczkę automobilową ku Węgrom, miałem sposobność przypatrzeć się, jakich szkód dokonały tegoroczne deszcze i wylewy w poszczególnych okolicach. A obraz to niejednolity, zmienia się wraz z topografią terenu.

Skonstatować należy, że co się tyczy dróg, to te na całej, przebytej przez nas przestrzeni, są w stanie fatalnym, gościńce i drogi powiatowe popodmulane, a miejscami zupełnie poobrywane, ani jeden most nie jest cały. Wiele z nich jest zupełnie pozrywanych, tak, że trzeba przejeżdżać w bród, inne częściowo się trzymają, ale bardzo nadwątlone, nieraz tylko jedna strona możliwa do przejazdu, a i w tej są liczne i niebezpieczne dziury, tak, że stosunkowo jeszcze najbezpieczniej szukać brodu, a nie zapuszczać się na te „wiszące" mosty. Największego zniszczenia dokonały ulewy na przestrzeni Starzawa—Chyrów, gdzie, jak wiadomo, kilkakrotnie nawet kolejowa komunikacya była przerwana wskutek obsuwania się góry, podmytej przez wodę na tor kolejowy i to na wielkiej, bo nie mal kilometrowej przestrzeni. — Jak się dowiedziałem wskutek tegorocznych doświadczeń powstał projekt przeniesienia na krytycznej przestrzeni toru niżej w dolinę, celem uniknięcia na przyszłość podobnych wypadków.

Ale wracając do rzeczy: Otóż i wzdłuż gościńca można obserwować we wielu miejscach poobsuwane góry wraz z całymi kompleksami wykorzenionych drzew, jakby po jakimś kataklizmie przyrody.

Mniej dziko wygląda zniszczenie na nizinnym terenie od Chyrowa po Sambor. Szkody jednak są tutaj może jeszcze większe. Bagniste bowiem już z natury pola tych okolic nurzają się formalnie we wodzie, plony zupełnie nie do rozeznania zamulone, a całość przedstawia się, jak jakieś mokradła lagunowe — gdzieniegdzie wyglądnie, wyżej położona wysepka, to znów z wód wystają tylko czubki traw, czy zbóż — zresztą obszar zalany.

W górach ku Turce i Siankom natomiast odsłania się przed turystą miły, a niespodziany widok. Tu zboża najmniej ucierpiały, bo złoty zastały je jeszcze zielonemi, a spływające szybko ze stromych zboczy nie zamuliły ich, tak, że jeśliby teraz pogoda dopisała przez parę tygodni zbiory mogłyby być nie[illegible]. X.

Szkody powodzi w powiecie przeworskim. Pomiędzy wielu powiatami Galicyi, które w roku bieżącym dotknęły klęski elementarne, bardzo poważne szkody poniósł także powiat przeworski. Grad i oberwanie chmur w dniu 3 i 5 maja zniszczyły w 17 gminach powiatu prawie doszczętnie zasiewy zimowe, a pięciokrotna klęska powodzi w czerwcu, lipcu i z początkiem sierpnia, tudzież sześciotygodniowe deszcze dokonały reszty, niszcząc to, co grad oszczędził. Jak poważny rozmiar szkód wyrządzony został przez powódź w dniu 29 lipca do 3 sierpnia stwierdza fakt, że w ośmiu gminach powiatu doszczętnie zniszczone zostały zbiory na powierzchni conajmniej 10 tysięcy morgów. Woda Wisłoka i Sanu zalała grunty w tych gminach na wysokości aż 5 metrów, płynąc pasem 4 kilometrowej szerokości. Inne gminy powiatu, poprzeżynane gęstą siecią górskich potoków niewiele mniejsze poniosły szkody, mając poniszczone pola, drogi i mosty. Ogólną klęskę oceniają na 3,000.000.

Widmo nędzy stoi przed dotkniętym klęskami ludem. Dziś już ludność pozbawiona elementarnych środków do życia i zarobku, bez paszy dla bydła, bezradnie spogląda w przyszłość. Akcya państwa, które bardzo niską kwotą doraźnej zapomogi pospieszyło z pomocą na skutek interwencyi tutejszego posła Andrzeja ks. Lubomirskiego i starosty Zawiatowskiego, którzy nie szczędzili trudu, by naocznie stwierdzić rozmiar klęsk, pocieszyć zdesperowaną ludność i doraźnym zasiłkiem ją wesprzeć, nie jest wystarczająca. Mamy jednak nadzieję, że kompetentne władze pospieszą z pomocą i przez dostarczenie paszy dla bydła, robót dla ludności, usuną widmo głodu i chorób w przyszłości, a w swej akcyi wezmą pod rozwagę wyjątkowe i odrębne stosunki tutejszego powiatu i do tych zastosują swą pomoc.

B. Gabryelska, Pałac Spiski, Kraków.

Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i phonole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziesto miesięczne bez zaliczki.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 31; zachód przypada o godzinie 6 minut 58, długość dnia godzin 14 minut 27.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w piątek Wniebowz. NMP., pojutrze w sobotę św. Rocha w.

Kraków 14 Sierpnia.

Od wydawnictwa. Z powodu jutrzejszego uroczystego święta Wniebowzięcia N. P. Maryi, następny numer „Głosu Narodu" wyjdzie w sobotę 16 b. m. o zwykłej porze.

Muzyka kościelna. W piątek 15 b. m. w uroczystość Wniebowzięcia N. M. Panny w kościele Maryackim o godz. 10 w czasie Sumy Pontyfikalnej, celebrowanej przez ks. Biskupa krakowskiego chór miejscowy mieszany wykona Mszę Jubileuszową Józ. Grubera na Graduale „Propter veritatem" ks Mitterera Ofertorium „Assumpta est Maria" ks. Molitora, wszystko z towarzyszeniem orkiestry 1 p. p.

Z teatru miejskiego. P. Aleksandra Szafrańska, której pojawienie się na scenie naszej w otoczeniu lwowskich artystów tak sympatycznie powitanem zostało, wystąpi dziś we czwartek poraz ostatni w operze Puccini'ego „Madame Butterfly" w partyi tytułowej.

Jutro w piątek z powodu święta, odbędą się w teatrze dwa przedstawienia, a mianowicie, popołudniu, po cenach dramatu daną będzie opera narodowa Stanisława Moniuszki „Straszny dwór" i z gościnnym udziałem prof. Adama Ludwiga w świetnej jego partyi Macieja. Wieczór w piątek poraz piąty ciesząca się powodzeniem operetka Renyi'ego „Zuzia", na której teatr wczoraj był znów do ostatniego miejsca rozsprzedany na kilka godzin przed przedstawieniem.

W sobotę poraz szósty i ostatni „Zuzia", na które to przedstawienie popyt biletów jest ogromny.

W niedzielę dwa ostatnie i pożegnalne przedstawienia teatru lwowskiego. I tak — popołudniu, po cenach dramatu nieśmiertelne arcydzieło Moniuszki „Halka", z p. Zacharską w partyi tytułowej, a zaś wieczór uroczyste przedstawienie ku uczczeniu dnia urodzin Najjaśniejszego Pana. Rozpocznie: Hymn ludowy i Apoteoza z udziałem całego personalu, potem poraz 10-ty i ostatni operetka Lehara „Ewa", w której w tytułowej roli wystąpi po kilkudniowej niedyspozycyi ulubienica publiczności p. Helena Miłowska. Na tem zakończy się tegoroczna gościnna artystów lwowskich w Krakowie.

Zjazd do salin w Wieliczce W poniedziałek dnia 18 sierpnia 1913 r. w dzień urodzin Cesarza Franciszka Józefa I. będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetloną.

Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Arcyksięcia Rudolfa o godzinie 1·30 i 2·30 popołudniu.

Wstęp do kopalni kosztuje 5 koron od osoby — z użyciem windy parowej 6 koron.

Biletów wstępu będzie można nabyć przedtem w Krajowym Związku turystycznym w Krakowie, ul. Szpitalna l. 36, zaś w dniu zwiedzenia przy kasie przed szybem zjazdowym.

Pociągi odchodzą z Krakowa do Wieliczki o godzinie 12·42 (pociąg nadzwyczajny), 1·30 po południu, zaś z Wieliczki do Krakowa o g. 5·32, 6·49 (pociąg nadzwyczajny), 8·50, 9·50 i 10·45 wieczorem.

Teatr w „Oleandrach". Sztuka w 5 aktach pt. „Młodoturcy" ukaże się w teatrze w „Oleandrach" w nadchodzący piątek 15, sobotę 16 i niedzielę 17 bm. pod reżyseryą autora.

P. Artur Zawadzki nie szczędzi starań ażeby sztuka wypadła pomyślnie.

Tak więc po opuszczeniu Krakowa przez lwowską operetkę, będziemy mieli w następstwie kilkanaście przedstawień nader urozmaiconych.

Bilety w kasie zamawiań pl. Maryacki l. 9, a w dzień przedstawień w kasie teatru „Oleandry".

IV. kadencya sędziów przysięgłych rozpoczyna się dnia 4 września. Rozpisanych jest szereg rozpraw, między niemi jedna na 3 dni przeciw Piotrowi Halli i spólnikom o sprzeniewierzenie.

Czy to możliwe? Wśród sfer rękodzielniczych w Krakowie krąży uporczywa pogłoska, że fabryka p. Zieleniewskiego sprowadziła urządzenia biurowe z Wiednia. Nie chcemy wierzyć, by p. Zieleniewski wobec krytycznego położenia naszego rękodzielnika zamawiał towar u obcych i dlatego oczekujemy ze strony miarodajnej zaprzeczenia rozsiewanym pogłoskom.

Głupota, czy karygodna lekkomyślność? Z jaką wprost zbrodniczą lekkomyślnością niektóre sfery naszego społeczeństwa odnoszą się do rozporządzeń władz sanitarnych, świadczyć może następujący przykład:

Przy ulicy Lenartowicza l. 7 istnieje piekarnia p. Józefa R. pod firmą piekarni Lwowskiej. Otóż przed kilku tygodniami zachorowało tam dwoje dzieci piekarza na szkarlatynę. Właściciel piekarni był na tyle niesumiennym, że nietylko ukrył wypadek ten przed okiem dotyczących władz i nic nie przedsięwziął, aby groźna ta choroba nie została rozwleczoną, ale nadto cały personal piekarniany funkcyonował jak zwykle, tj. wypiekał codzień chleb i bułki, które rozwożono wózkami po mieście i zaopatrywano niemi rozmaite sklepy i sklepiki!

Wczoraj dopiero w jakiś sposób doszło to do wiadomości władzy, która zarządziła przewiezienie chorych dzieci piekarza do szpitala i spowodowała zamknięcie i zdezinfekowanie piekarni.

Wobec tego byłaby wskazana większa czujność ze strony władz sanitarnych, aby podobne horendalne wypadki uniemożebnić. „Caveant consules"! Daj Boże, aby to niesumienne postąpienie jednostki nie pociągnęło fatalnych skutków. Sądzimy, że władza nie puści bezkarnie takiego rażącego, zagrażającego życiu wykroczenia. *W. R.*

Jeszcze Canadian Pacific. Z powodu notatkin naszej otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Nie jest prawdą, jakoby Stanisława Pietrzyka i Pawła Gibułę wysłano z Krakowa bez uprzedniego zbadania w klinice okulistycznej — natomiast prawdą jest, że Stanisław Pietrzyk leczył się w klinice okulistycznej przez trzy tygodnie, a Paweł Gibuła przez 6 tygodni, nadto prawdą jest, że obydwaj emigranci byli przezemnie kilkakrotnie badani w biurze Canadian Pacific i że wyraźnie ich ostrzegłem, aby jeszcze nie wyjeżdżali do Ameryki.

Dr Berezowski.

Skandaliczna afera. Śledztwo przeciw Koperównej jest już skończone i odesłano akty do prokuratoryi do wniosków. Koperówna będzie oskarżona o gwałt publiczny popełniony przez ograniczenie wolności osobistej p. M., która za jej czynną pomocą przez trzy dni była więzioną w mieszkaniu oficera na Prądniku Czerwonym.

Zabójstwo na Prądniku Czerwonym. Sekcya zwłok zmarłej zeszłego tygodnia nagłą śmiercią Anny Sobierajowej, nie wykazała żadnych obrażeń zewn., któreby wskazywały na gwałtowną śmierć. Wobec zachodzącego podejrzenia otrucia sędzia śledczy Dr Błachociński zarządził zbadanie wnętrzności zmarłej, przez chemików sądowych. Przypominamy, że sprawa ta jest o tyle interesującą, że w zeszłym tygodniu pogrzeb Sobierajowej na zarządzenie sądu wstrzymano u wrót cmentarza.

Aresztowanie na wyścigach. Wczoraj na placu wyścigowym aresztowano dwóch włamywaczy: Jana Makucha i Józefa Litanowskiego. Obydwaj są podejrzani o włamanie do sklepu Jana Göttla przy placu Szczepańskim.

Kronika policyjna. Wczoraj aresztowano na Rynku gł. 16-letniego Władysława Jadziewicza, który po półtoraletniem pobycie na Wiśniczu spacerował po Rynku, ofiarowywując na sprzedaż srebro stołowe ze znakami A. M. Z posiadania sreber nie umiał się wytłumaczyć.

Pochwycony również został Kazimierz Rodziński, 24-letni „zawodowy" włamywacz.

Pogoda. Dnia 13-go sierpnia termometr doszedł od + 13·6 do + 17·9 C. — barometr wahał się.

Dnia 14-go sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 742·6 mm, — termometru + 11·0 C, wiatr: zachodnio-północno-zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya krajowego Związku turystycznego). Dnia 14 sierpnia o godzinie 7 rano. — Ciepłota najwyższa + 4·0 Cels., najniższa —·—. Ciśnienie powietrza —.—. — Wiatru niema, cisza, mglisto. — Prognoza: przeważnie pochmurno. Możliwe chwilami opady.

Kronika zamiejscowa.

Budowa gmachu Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie. Ze Lwowa telefonują: Jak już przed niedawnym czasem donieśliśmy, namiestnik uzyskał w Wiedniu upoważnienie do zabezpieczenia budowy gmachu dla Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie na placu zakupionym pod tę budowę przy ulicy Andrzeja hr. Potockiego. Namiestnictwo przygotowało w tym celu operat wraz z opisem budowy i warunkami ogólnymi i szczegółowymi z możliwym pospiechem a w dzienniku urzędowym dzisiejszej „Gazety Lwowskiej" zamieszczonem jest obwieszczenie rozprawy ofertowej na tę budowę. — Oferty na tę budowę wnosić można do Zwierzchnego Kierownictwa budowli Zarządu Sprawiedliwości we Lwowie, ulica Bourlarda l. 2 najdalej do dnia 30 bm. do godziny 9 rano, gdzie też o wyznaczonej godzinie nastąpi otwarcie ofert. W razie korzystnego wyniku licytacyi, roboty około tej budowy rozpoczną się we wrześniu, skutkiem czego daną będzie dalsza sposobność zarobku rękodzielnikom i robotnikom pracującym w dziale przemysłu budowlanego.

O znieważenie profesora uniwersytetu. Dzisiaj rozpoczęła się we Lwowie przed trybunałem karnym rozprawa, która będzie echem ostatniego strajku młodzieży na uniwersytecie lwowskim. Strajk ten — jak wiadomo — był protestem przeciw powołaniu na tutejszy uniwersytet trzech profesorów pp. Weyberga, Wójcickiego i Dmochowskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadł Julian Birenzweig, słuchacz medycyny, którego prokuratorya oskarża o to, że dnia 26 czerwca br. profesora wszechnicy Dra Wacława Sierpińskiego z powodu pełnienia przez niego obowiązków swego urzędu rozmyślnie na ciele uszkodził, dalej, że dnia 24 czerwca Drowi Sierpińskiemu wykładaniem swego przedmiotu (matematyki) zajętemu w zamiarze udaremnienia wykonania tej jego czynności urzędowej przez wtargnięcie do sali wykładowej w czasie prelekcyi, tudzież przez hałasowanie i śpiewanie przeszkodził w dokończeniu rozpoczętego wykładu.

Czynami temi dopuścił się Birenzweig — zdaniem prokuratoryi — zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała z par. 153 i przekroczenia z par. 314. Oskarżonego broni jego współwyznawca, Dr Herschthal.

Sanok. Posiedzenie Rady powiatowej, odbyte 31 z. m. pod przewodnictwem marszałka p. Laskowskiego obfitowało we ważne dla naszego powiatu sprawy.

I tak na wniosek sekr. Wydziału pow. p. Wrześniowskiego uchwalono poczynić u rządu energiczne przedstawienia celem uzyskania połączenia pociągów wieczornych na przestrzeni Jasło Sanok i „vice versa", gdyż dotychczas na tej zaledwie 60-kilometrowej przestrzeni nie kursuje żaden pociąg wieczorny, co sprowadza niemal 12-godzinne opóźnienie komunikacyi pomiędzy wschodem a zachodem. Jest to więc sprawa pierwszorzędnego znaczenia nietylko dla naszego powiatu, ale i dla całego kraju i dziwić się istotnie należy, że ministerstwo kolei nie przeprowadziło dotychczas tego w gruncie rzeczy nie tak kosztownego uzupełnienia.

Następnie zatwierdzono kontrakty wydzierżawienia terenów naftowych poszczególnych gmin. I tak zatwierdzono kontrakt gminy Tyrawa solna ze wspólnikami pp. T. i E. Nowakami, oraz X. Szatyńskim, z tem, że wiercenie się rozpocznie już w najbliższym czasie i ma być prowadzone bez przerwy aż do wydobycia pierwszej opłacającej się ropy, względnie do głębokości 600 m. Drugi kontrakt zawarła gmina Posada dolna z hr. Janem Potockim. Tak więc oczekiwać należy ożywionego ruchu naftowego w naszym powiecie, co ludności dostarczy pola do zarobków. Wreszcie na prośbę p. Kinski, p. marszałek przyrzekł, jako poseł sejmowy zająć się gorliwie przeprowadzeniem regulacyi potoku Zahutyńskiego i Płowieckiego, które są głównym powodem klęsk powodzi, ustawicznie nawiedzających Sanok i gminy przyległe.

Poseł parlamentarny p. Starowieyski, przybył tu onegdaj celem zbadania szkód, wyrządzonych na Posadzie Olchowskiej przez powodzie — na zgromadzeniu w sali gminnej również przyrzekł poczynić gorliwe zabiegi celem otrzymania od rządu subwencyi na regulacyę potoków oraz na zapomogi dla dotkniętej powodzią ludności.

BIURO BUCHALTERYJNE SZKOŁA BUCHALTERYI
Stanisława Burnatowicza
w Krakowie
Telefon 2113. — ul. Floryańska L. 55. — Telefon 2113.

Zakłada i przerabia księgi handlowe w przedsiębiorstwach wszelkiego rodzaju.
Przygotowuje do egz. z buchalteryi kupieckiej poj. i pod. składanego w Akademii handlow. w Krakowie.
Kurs 100 Kor. wraz z nauką pisania na maszynach, w ratach mieś.

Przygotowuje do egzm. z rachunkowości państw. i buchalteryi kupieckiej pojed. i pod. składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie.
Prowadzi szkołę i biuro pisania na maszynach.
Poleca bezpłatnie swoich uczniów na posady.
Nowe kursa rozpoczynają się dn. 10 września 1913.

Burmistrz m. Sanoka p. Giela, bawiący od pół roku na urlopie, wniósł obecnie do Rady gminnej definitywną rezygnacyę ze swego urzędu. X.

Zdziczenie obyczajów w Bocheńskiem. Od jednego z naszych czytelników w Niepołomicach otrzymujemy smutne, acz prawdziwe uwagi o zdziczeniu obyczajów wśród mieszkańców tamtejszych gmin: Spokojna wieś polska staje się teraz widownią bezprzykładnego zepsucia obyczajów, pijaństwa, bitek i zabójstw. Oto znowu najnowsze smutne i przerażające wiadomości: W niedzielę dnia 10 bm. wieczorem przyszło do krwawej bitki we wsi Targowiska (parafii Chełmskiej). Rozpasana młodzież biła się i strzelała z rewolwerów, tak, że wreszcie robotnik kolejowy Józef Kukieła zabił niejakiego Jana Kalinowskiego, rodem z Kłaja, lat 21 liczącego. Ugodzony nożem w piersi padł trupem na miejscu. Bitka powstała na tle miłosnem o pewną dziewczynę.

Krwawe bójki powstały również w ubiegłą niedzielę w Brzeziu, po odpuście wieczorem. Tam również pijani parobcy pokaleczyli się nożami. Gdy wreszcie wdała się w to żandarmerya, jeden z bijących się rzucił się na żandarma i powalił go na ziemię.

Może starostwo w Bochni zarządzi coś, aby położyć kres tym ciągle powtarzającym się bitkom i zabójstwom.

Sprzedawczycy. Jak donosi „Słowo Polskie", potwierdza się wiadomość o zaprzepaszczeniu [illegible] majątku Sosna w powiecie brodnickim przez dotychczasowego właściciela Kransa, który otrzymał za majątek ten pół miliona marek. Krans „tłumaczy się" — jak wszyscy sprzedawczycy — że ziemia w Sosnem jest kiepska i że na majątek ten za dużo przedtem zapłacił. Pozatem trzech jeszcze właścicieli Polaków niedaleko Brodnicy, pertraktuje z Niemcami o sprzedaż swych majątków. Chodzi tu o czterysta, pięćset i nawet dwutysiącmorgowe majątki. Podobno sprawa tak daleko już postąpiła, że lada chwila majątki te mogą być zaprzepaszczone.

Echa zamordowania ks. Druckiego-Lubeckiego. Pisma warszawskie donoszą: Śledztwo w sprawie ordynata Bispinga jest już na ukończeniu i za miesiąc najdalej akty sprawy zostaną przesłane prokuratorowi dla napisania aktu oskarżenia. Usiłowania władz śledczych obecnie są skierowane ku ustaleniu stosunków finansowych między ordynatem i księciem Lubeckim oraz ku ustaleniu pozycyi finansowej Bispinga. Rodzina ordynata robiła starania u władz śledczych i prokuratora izby sądowej o zwolnienie Bispinga za kaucyą. Usiłowania te, jak dotąd, zostały nieuwzględnione. Jak już wiadomo, przesłano do Petersburga 7 weksli Bispinga z żyrem ks. Lubeckiego. — Według opinii rzeczoznawców podpisy ks. Lubeckiego uznano za podrobione. Suma weksli tych jest 300.000 rubli. Poddano je ekspertyzie chemicznej, fotograficznej i grafologicznej. Badaniu poddano również ubranie ordynata Bispinga, w jakiem był u ks. Lubeckiego celem ustalenia, czy na ubraniu niema śladów krwi. Wynik tej ekspertyzy jest dla Bispinga pomyślny. — Ostatecznie jeszcze nie jest zdecydowana kwestya kwalifikacyi czynu, za jaki będzie odpowiadał Bispinga; dotąd odrzucono tylko premedytacyę i Bispinga pociągnięto do odpowiedzialności z art. 1455. Artykuł ten jednak w I części przewiduje zabójstwo rozmyślne z karą (katorga 8—12 lat) zaś II części zabójstwo w afektacyi z karą 4 do 5 lat rot aresztanckich.

Z letnich siedzib.

Akademickie Koło artystyczne miłośników dramatu klasycznego w Krakowie odegra dnia 16 bm. w Zakopanem w sali hotelu „Morskie Oko" — „Chmury" komedyę Arystofanesa w 3 aktach w przekładzie Bogusława Butrymowicza. Cały dochód przeznaczony na Dom Zdrowia „Bratniej Pomocy" w Zakopanem. Toż samo przedstawienie powtórzone będzie dnia 17 b. m. w zakładzie Dra Dłuskiego w Zakopanem.

Ruch kuracyuszów w Połądze. W r. b. napływ gości do Połągi jest nieco mniejszy, niż lat ubiegłych, co w części przypisać można długotrwałym chłodom, w części zaś — nieuregulowaniu palącej kwestyi udogodnienia komunikacyi z Libawą. Najliczniejszy zastęp gości przybył z Libawy i Królestwa, choć nie brak osób z głębi Rosyi.

Ze świata.

Zjazd lekarski w Londynie. Z Londynu piszą: Międzynarodowy Zjazd lekarski w Londynie rozpoczął się dnia 6 b. m. Otworzył go w imieniu króla ks. Connaught. Nowością, dotychczas na Zjazdach tego rodzaju nie praktykowaną, było utworzenie osobnego komitetu [illegible]; bierze bowiem w nim udział przeszło 7.500 doktorów medycyny, nie licząc ich żon, córek i sióstr, których liczba przewyższa 3.000. Polaków przybyło 57. [illegible] które w imieniu [illegible] 1 lekarzy, z Królestwa 5, z Poznania i zaboru pruskiego 3, z cesarstwa 3, z zagranicy 6. Ze Lwowa przyjechali Dr K. Barącz, prof. Łukasiewicz, red. Nowicki, prof. Rencki i Dr Zgórski. Kraków reprezentują radca dworu prof. B. Wicherkiewicz, prof. B. Kader, Dr A. Kwaśnicki. Z Zakopanego przybył Dr Antoni Kuczewski. Lon[illegible] członków Zjazdu bardzo gościnnie przyjmowano.

Wywóz rosyjskiego zboża na Bałkany. Według doniesień rosyjskiego Tow. żeglugi i handlu, pierwsza wojna bałkańska bardzo pomyślnie wpłynęła na wywóz zboża rosyjskiego na Bałkany. Państwa wojujące, zwłaszcza Turcya i Bułgarya, za pośrednictwem firm odeskich, zakupywały zboże w wielkiej ilości, wskutek czego zaległości powstałe przez zamknięcie Dardaneli znalazły [illegible] sobie ujście. W pierwszej połowie r. b. wywóz zboża zwiększył się znacznie, co tłómaczy się [illegible] urodzajów w większości guberni.

Pierwsi baronowie świata książęta Montmorency uważani są za najstarszych baronów świata chrześcijańskiego, gdyż ich przodkowie otrzymali ten tytuł natychmiast po porzuceniu pogaństwa. — Otóż kiedy jeden z Montmorencych, spotkał się z Rotschildem, który świeżo otrzymał tytuł barona, pewien dowcipny dyplomata tak ich z sobą zapoznał. Pozwoli mi pierwszy baron chrześcijaństwa, że mu przedstawię pierwszego barona żydowstwa.

Ze świata katolickiego.

Śluby wieczyste. Onegdaj w kościele św. Kazimierza (PP. Sakramentek) na Nowem Mieście w Warszawie odbyła się rzadka i wzruszająca ceremonia złożenia przez siostrę Innocentę Załuską ślubów wieczystych. X. prałat Leopold Łyszkowski, sędzia surogat konsystorza metropolitalnego warszawskiego i wizytator klasztorów archidyecezyi warszawskiej, w asystencyi kleru odprawił uroczystą wotywę. (Stosownie do przywileju, nadanego przez św. Stolicę Apostolską, Sakramentki składają śluby wieczyste przy wystawieniu Najśw. Sakramentu). Następnie wszedł na ambonę X. Aleksander Wóycicki, profesor rzymsko-katolickiej Akademii duchownej w Petersburgu i wygłosił stosowne do okoliczności przemówienie, poczem zabrzmiał hymn „Veni Creator". — X. prałat Łyszkowski dopełnił przepisanych ceremonij po odebraniu od siostry Innocenty przysięgi, poświęcił habit, welon i medal do noszenia na piersi, wyobrażający monstrancyę, który jest godłem Zgromadzenia Panien Sakramentek. Odśpiewanie hymnu „Te Deum laudamus" i modlitwy zakończyły tę piękną uroczystość i grono warszawskich Panien Sakramentek powiększyło się o jedną siostrę, których jest obecnie 13.

Kardynał Rampolla, sekretarz stanu w Watykanie za czasów Leona XIII. i kandydat poważny na Papieża, kończy dnia 17 sierpnia 70 lat życia.

Zjazd niemieckich katolików Austryi, odbędzie się w piątek, sobotę i niedzielę 15, 16 i 17 b. m. w Linca. Zgłosiło się już 4000 uczestników, a wśród nich 10 książąt kościoła.

Z dziedziny wojskowości.

Z armii. „Die Zeit" donosi, że niema mowy o zupełnem rozbrojeniu austro-węgierskich sił zbrojnych na południu i że nadal ma tamże pozostać podwyższony stan pokojowy. Teraz urlopuje się tylko roczniki rezerwy z lat 1906 do 1909, a w miarę możności także rezerwistów zapasowych z roczników 1910 i 1911. Rezerwiści zapasowi rocznika 1912 pozostaną dopóty pod bronią, dopóki nie ukończy się wyćwiczenie tegorocznych rekrutów i rezerwistów zapasowych. Ci nowi rezerwiści zapasowi nie będą po wyćwiczeniu rozpuszczeni i w ten sposób będzie można utrzymać w XV. i XVI. korpusie podwyższony stan, tj. 160 ludzi w kompanii.

Oznaki rosyjskich samolotów i balonów. — Wydział lotniczy przy głównym zarządzie sztabu generalnego wydał zarządzenie, by rosyjskie samoloty posiadały specyalną oznakę, mianowicie na spodniej części samolotu ma być wymalowana przez całą szerokość ozdoba trójbarwna w kolorach państwowych, a w środku jej ma być wymalowany biały krąg okolony niebieskiem i czerwonem kołem. Na balonach zaś winna być wywieszona rosyjska flaga lotnicza, mianowicie biały kwadrat z czerwonemi kotwicami w lewym górnym rogu i w prawym dolnym rogu.

Korespondencya Redakcyi i Administr.

Panu Romanowi Zach. w Rzeszowie. Żądanej przez Szan. Pana wiadomości, mimo chęci udzielić nie możemy — raczy się pan zwrócić do ks. kanonika Postawki — Paris — rue Sainte Honoré (l'eglise polonaise).

Nekrologia.

We Włoszech umarł w 85 roku życia senior poetów fińskich Piotr Peivarinta, pochodzący ze starej fińskiej rodziny chłopskiej i sam przez całe życie był chłopem. Niedawno wydane w Helsingforsie dzieła jego w 15 tomach. Dopiero w 40 r. życia napisał pierwszą książkę. Były to nowele z życia ludu.

Zmarli. Juliusz Lachowicz, radca szkolny przy szkole przemysłowej w Krakowie, lat 59, zmarł 13 b. m.

Dziduś Stohandel, syn Julii ze Stojałowskich i Stanisława b. posła, po ciężkich cierpieniach, zmarł w Panu dnia 11 b. m. w 3 roku życia w Przemyślu.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

Czwartek. „Madame Butterfly" opera japońska w 3 aktach Pucciniego.

Piątek popołudniu. „Straszny dwór", opera w 4 aktach St. Moniuszki. Ceny dramatu.

Piątek wieczór. „Zuzia", operetka węgierska w 3 aktach A. Renyi'ego.

Sobota. „Zuzia", operetka węgierska w 3 aktach Renyi'ego.

Niedziela popoł. „Halka", opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki, z Józefą Zacharską w tytułowej partyi. Ceny dramatu.

Niedziela wieczór. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu dnia urodzin Najjaśniejszego Pana. Rozpocznie: „Hymn ludowy i Apoteoza z udziałem całego personalu. Nastąpi: „Ewa", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Ze sportu.

Wyścigi konne 3 go pułku ułanów. Wczoraj popołudniu odbyły się na torze wyścigowym w Krakowie wyścigi konne 3 pułku ułanów.

Na trybunach i na placu zebrała się licznie publiczność i wojskowość. Na trybunie sędziów zasiedli: pułkownik bar. Diller, podpułkownik Reiss i majorzy hr. Firmian, Kawecki i Bzowski.

I. Bieg t. zw. ciężki. Meta 3200 m. Do biegu stanęło 5 koni. 1) „Kis Lykurg" pod nadporucznikiem Wallnerem. 2) „Kamilla" pod porucznikiem Ostermannem. 3) „Halkyone" pod nadporucznikiem Jonaksem

II. Bieg myśliwski. W tym biegu jeździli szeregowcy 3 pułku ułanów. Startowało 15 koni. Pierwszy przybył Bury, szeregowiec drugiej eskadrony.

III Bieg lekki. Meta 4000 m. Do biegu stanęło 5 koni. 1) „Ludwig" pod nadporucznikiem Ambrosem. 2) „La Matnia" pod porucznikiem Ziamalem. 3) „Jeremiasz" pod nadporucznikiem hr. Coreth.

IV. Bieg podoficerów. Meta 3200 m. Do biegu stanęło 12 koni. 1) wachmistrz Wróblewski z drugiego szwadronu. 2) kapral Stachura. 3) Franciszek Łoza. W tym biegu zdarzyły się trzy wypadki. Zaraz po starcie przy pierwszej przeszkodzie, t. zw. trybunowej, spadł z konia jeden z jeźdźców, kapral Lis. Ciężko rannego, ze złamaną ręką, odwieziono do szpitala. W drugiem okrążeniu toru spadło dwóch jeźdźców; obaj lekko ranni.

V. Bieg nowicyuszów. Meta 2800 m. Do biegu stanęło 6 koni. 1) „Szaci" pod rotmistrzem Brabecem. 2) „Lady" pod porucznikiem Stulpasem. 3) „Bombon" pod nadporucznikiem Fr. Prylińskim. W tym biegu funkcyonował totalizator; płacono za 10:19 K.

VI. Bieg. Bielskie Steeplechase. Meta 4000 m. Startowało 5 koni. 1) „Vera Violetta" pod nadporucznikiem hr. Coreth. 2) „Karana" pod nadporucznikiem Ambrosem. 3) „Kasimir" pod nadporucznikiem Fürerem. Totalizator płacił za 10:22 K.

VII. Bieg fundacyi Mertensa dla koni nowozaciężnych. Meta 2400 m. Biegały 4 konie. 1) „My Najemnik" pod porucznikiem Siuką. 2) „My Nadir" pod rotmistrzem Brabecem. 3) „Nepomuk" pod nadpor. hr. Coreth.

Po ostatnim biegu nastąpiło rozdanie honorowych nagród dla oficerów-jeźdźców, żołnierzom rozdano nagrody pieniężne. Zwycięzcy w pierwszym biegu otrzymali piękne nagrody wartościowe, ładownicę srebrną, złote spinki z perłami i obraz myśliwski. Zwycięzcom w drugim biegu, szeregowcom, rozdano po 45, 40 i 25 K w złocie. — Zwycięzcy w trzecim biegu otrzymali srebrną papierośnicę i zegar. — Za czwarty bieg wachmistrzom rozdano 60, 45 i 40 K w złocie. Zwycięzcy w dalszych biegach otrzymali postument ułana na koniu, srebrny puhar i inne.

Wycieczka do Ojcowa. Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów urządza w niedzielę dnia 17 b. m. wycieczkę do Ojcowa. Zbiórka dla cyklistów o godz. 6 rano. Dla osób nie posiadających rowerów a mających chęć wziąć udział w tej wycieczce wyjazd automobilami o godz. 7 rano. — Droga do Ojcowa przez Bronowice, Modlnicę i Szyce, skąd wycieczka o godz. 8 rano wyruszy piechotą do Ojcowa. Uczestnicy wycieczki zechcą się postarać o przepustki i zgłosić się (w Klubie, ul. Loretańska l. 6) do piątku 15 b. m. Wszelkich informacyj co do tej wycieczki udziela p. Z. Wołoszynowski, w Klubie między godz. 2—3 popoł.

Z „Sokoła". Zbiórka dla drużyn polowych w dniu 15 b. m. o godz. 6 rano, w gmachu „Sokoła". Strój polowy.

Przed wyborem wiceburmistrza w Rzeszowie.

Z Rzeszowa piszą do nas:

Od dwóch miesięcy mamy nowego burmistrza w osobie Dra Krogulskiego. Po kilkunastoletniej walce nadzieje jego się ziściły, bodajby się ziściły i nadzieje, jakie w nim pokłada pewna część mieszczaństwa. Stać się to może, jeśli znajdzie dość energi i dobrej woli, by się uwolnić od wpływów żydowskich, przez które burmistrzem został, a żydzi ponad wszelką wątpliwość nie poparli go bez daleko idących koncesyj na swoją rzecz. Nie żądamy więcej, jak, abyśmy w Drze Krogulskim znaleźli choćby tylko sprawiedliwego burmistrza dla obu wyznań, by go kiedyś nie nazwano, jak poprzedniego, burmistrzem żydowskim.

Ponieważ burmistrz często lawirować musi w nierzadko sprzecznych interesach ludności chrześcijańskiej a żydowskiej, ważną jest bardzo osoba wiceburmistrza. Żydzi wybierają do magistratu zawsze zdeklarowanego zwolennika swych interesów i dziwić się temu nie można. Jeśli burmistrzowi stanowczo leży na sercu obrona interesów katolickich, powinien użyć wpływów, by posterunek wiceburmistrza dostał się człowiekowi śmiało i otwarcie broniącemu interesów katolickich. Powinno to leżeć nawet we własnym interesie burmistrza, bo przez takiego zastępcę może on nietylko wywierać wpływ na mieszczaństwo, ale zaskarbić sobie jego miłość i poparcie, a także zabezpieczyć swobodną rękę w stosunku do żydów. O ile burmistrzowi dążącemu do tego fotelu możnaby wybaczyć niejeden krok polityczny sprzeczny z etyką i nie dość respektujący interesy mieszczaństwa katolickiego, przy wyborze wiceburmistrza należy odrzucić politykę, a patrzeć na osobę, która z jednej strony mogłaby być prawą ręką burmistrza, a z drugiej wyrazem miłości, wpływów i przedstawicielstwa ludności katolickiej. Ważny w tej sprawie powinien mieć głos radny proboszcz miejscowy i nie wątpimy, że jego zdanie wytrawne wskazaćby mogło tylko człowieka, o jakim wyż wspomnieliśmy, śmiałego i otwartego obrońcę katolicyzmu. Do dzisiaj mówią o dwóch kandydatach na ten fotel. Nie rozstrząsając zalet i wad osobistych, burmistrz z proboszczem, którzy zgodnie idą ze sobą, dobrze powinni rozważyć, czy kandydaci ci odpowiadają potrzebom i żądaniom ludności katolickiej, czy ją w razie potrzeby dostatecznie bronić potrafią i czy burmistrz przez wybór jednego z nich utrwali sobie wpływy i miłość wśród mieszczaństwa.

Rzeczpospolita kobiet.

Przed bramami miasta St. Louis leży miasto University City, stanowiące rzeczpospolitą kobiet. Miasto to liczy 100 tysięcy obywatelek. Ta rzeczpospolita kobieca stanowi pewnego rodzaju państwo w państwie, ponieważ posiada własną konstytucyę, własne prawa i własny rząd, który swoją oryginalnością wyróżnia się od rządów wszystkich innych państw. W rządzie rzeczpospolitej kobiecej istnieje bowiem nietylko ministerstwo wojny, ale także ministerstwo pokoju, przyczem ministerstwo wojny podporządkowane jest ministerstwu pokoju. Minister pokoju jest przełożonym ministra wojny.

Na wypadek nieporozumień w rzeczpospolitej kobiecej, rozstrzyga sąd rozjemczy. Owych 100 tysięcy republikanek stanowi bowiem zasadniczo poważny zastęp zwolenniczek sądów pokojowych i rozjemczych. W tej rzeczypospolitej kobiecej wszystkie urządzenia zastosowane są do kobiet. Nauczanie uwzględnia przedewszystkiem wszystkie właściwości kobiece. Kobiety mogą być w tem państwie wszystkiem. A więc są lekarkami, uprawiają ziemię, trudnią się nawet zajęciem, wymagającem nadzwyczajnego sprytu, jak bankierstwo; pełnią służbę po urzędach, słowem, każdy zawód posiada siły kobiece.

Ta rzeczpospolita jest dziełem jednej jedynej osoby, a mianowicie pani Beloy Lockwood, najstarszej sufrażystki Stanów Zjednoczonych. Peni Lockwood liczy już 80 lat życia, a mimo to czuje się jeszcze rzeźką i zdrową tak dalece, że świeżo mogła odbyć podróż do Londynu. Dzienniki londyńskie uważały za stosowne zainteresować się osobą tak charakterystyczną, jak pani Lockwood.

Jeden z redaktorów dziennika „Daily News" odbył z panią Lockwood dłuższy interview, w którem opowiedziała mu wspomniane wyżej szczegóły o rzeczpospolitej kobiecej, a następnie opowiedziała interesujące szczegóły o własnych kolejach życiowych.

Pani Lockwood była pierwszą Amerykanką, która wykonywać poczęła zawód adwokata. Jest znaną w całych Stanach Zjednoczonych ze względu na walkę swoją o prawa kobiece, niemało też ze względu na założenie republiki kobiecej w mieście University City. Dwa razy występowała jako kandydatka na prezydentkę Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, jednakże za obydwoma razami spotkało ją niepowodzenie, ponieważ złośliwi yankesi w obydwu wypadkach traktowali jej kandydaturę humorystycznie, bawili się nią, oczywiście głosów swoich jej nie dając. Pani Lockwood nie zwątpiła jednakże do tej pory, iż może przyjdzie czas, w którym zostanie prezydentką Stanów Zjednoczonych. Na jakąś złośliwą, ale grzeczną uwagę dziennikarza, odpowiedziała pani Lockwood: Wiktorya mogła być królową Anglii, dlaczego ja nie mogłabym być prezydentką Stanów Zjednoczonych?

Austro-Węgry zizolowane.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 14 sierpnia.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Pisma wiedeńskie poświęcają obszerne artykuły w sprawie porzucenia zamiaru żądania rewizyi traktatu bukaresztańskiego przez Rosyę. Wobec tego faktu Austrya została izolowana, tak, iż o pomocy Europy przy przeprowadzaniu swego programu bałkańskiego nie może już myśleć. Wątpliwem jest także, aby Austro-Węgry chciały się chwycić, celem poparcia swych żądań akcyi będącej poza obrębem kroków dyplomatycznych.

Powszechnie utrzymuje się przekonanie, że sprawę rewizyi można już uważać za przesądzoną. Temu zapatrywaniu daje też wyraz „Reichspost", która wywodzi dzisiaj, że Austro-Węgry żądając zmiany układu bukaresztańskiego, działały w interesie państw bałkańskich i zagwarantowania pokoju bałkańskiego. Ale sprawa ta nie pozostaje w tak ścisłym związku z interesami monarchii, aby dla niej ewentualnie Austro-Węgry miały użyć środków przymusowych. Nie należy jednak w tem upatrywać żadnego upokorzenia, jeżeli mocarstwa nie chcą usłuchać dobrej rady Austro-Węgier co do trwałego pokoju na Bałkanach.

Jedynie tylko „N. W. Tagblatt" stara się ratować sytuacyę. Donosi mianowicie z kół miarodajnych, że dotychczas Rosya oficyalnie nie złożyła tu żadnego oświadczenia co do zamiaru odstąpienia od żądania rewizyi. Wobec tego wszelkie kombinacye o stanowisku, zajętem przez Austro-Węgry, wobec tej decyzyi Rosyi są przedwczesne.

Tylko nieporozumienie.

Paryż. (Tel. wł.) „Figaro" pisze, że Sazonow zawiadomił oficyalnie francuskiego ambasadora w Petersburgu, że Rosya odstępuje od żądania rewizyi. Podobna decyzya zapadła już także w Wiedniu, gdzie chciano żądać przyznania Bułgaryi miejscowości Kocsana i Isztip, podczas gdy Rosyi szło tylko o Kawalę. Pozorna zgoda między Petersburgiem a Wiedniem polegała więc tylko na nieporozumieniu. Teraz można uważać sprawę rewizyi za załatwioną.

Echa z Bałkanu.

Przed nową wojną z Turcyą.

Paryż. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą do pism londyńskich, że Porta miała wystosować w bardzo ostrym tonie trzymaną notę do Bułgaryi, z żądaniem wydania zarządzeń, aby ustały rzezie mahometan poza Maricą. Podobną notę przesłała także Turcya mocarstwom. Sądzą, że nie jest wykluczonem wypowiedzenie wojny przez Turcyę Bułgaryi.

Macedończycy się nie poddają.

Sofia. („Ag. bułg."). Zbiegowie bułgarscy z Macedonii wystosowali do Greya, hr. Berchtolda i San Giuliano depeszę, w której protestują przeciw pokojowi bukaresztańskiemu, nazywając go hańbą Europy. Oświadczają oni, że pozbawieni mienia przez wojska serbskie i greckie prowadzić będą krwawą i zawziętą walkę przeciw nowym władcom ich kraju i tyranom ich narodu.

Radość Serbii ze stanowiska Niemiec.

Belgrad. (Tel. wł.) Stanowisko Niemiec w kwestyi traktatu pokojowego jest tu żywo omawiane. Ogólnie wyrażają wielką wdzięczność dla Niemiec za ich stanowisko. Grono obywateli zaproponowało wysłanie do cesarza Wilhelma adresu z podziękowaniem.

Z obawy przed zarazą.

Bukareszt. (Tel. wł.) Demobilizacya rumuńska potrwa miesiąc. — Wszystkie oddziały rumuńskie, które były w Bułgaryi, muszą odbyć kwarantannę z wyjątkiem korpusu piątego, który operował w okolicy wolnej od cholery.

Powrót wojsk bułgarskich.

Sofia (T. B.) Wczoraj rozpoczął się powrót wojsk bułgarskich do Sofii. Ludność wita żołnierzy entuzyastycznie.

Ostateczne ustalenie nowych granic.

Sofia. (Tel. wł.) Jeszcze w ciągu tego tygodnia zbierze się mieszana komisya, która zajmie się ustaleniem i wytyczeniem, objętych układem pokojowym granic między Bułgaryą, Serbią a Grecyą.

Grecy i mahometanie nie emigrują.

Sofia. (T. B.) „Bułgarska Ag. tel." przeczy doniesieniom greckim o masowej emigracyi ludności greckiej i mahometańskiej z miejscowości przyznanych Bułgarom.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 14 sierpnia.)

Odroczenie rozprawy Bierenzweiga.

Lwów. (T. B.) Dzisiaj miała się odbyć rozprawę przeciw akademikowi Bierenzweigowi, oskarżonemu o napad na uniwersytecie na profesora Sierpińskiego. Ponieważ profesor Sierpiński wyjechał do Królestwa i nie można mu było doręczyć wezwania, na wniosek prokuratora trybunał rozprawę odroczył.

Ułaskawienie szpiega.

Lwów. (T. B.). Dzisiaj rano nadeszło do prezydyum Sądu karnego z kancelaryi gabinetowej pismo zawierające ułaskawienie pułkownika rosyjskiego Stanisława Jacewicza, skazanego dnia 24 maja

Proces Stapiński—Lasocki.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Poln. Nachrichten" donoszą, że pos. Stapiński postanowił wnieść przeciw p. Lasockiemu skargę o oszczerstwo z powodu jego artykułów i listów otwartych.

Hazard w kąpielach.

Karlsbad. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady gminnej jeden z radnych przedstawił sprawę hazardu uprawianego w wielkich hotelach i zażądał ścigania zarządu jednego z nich za nadużycia hazardowe. — Wniosek odrzucono 32 głosami przeciw 4.

Banda anarchistów.

Berlin. (Tel. wł.) W Mühlhuzie w Alzacyi wykryto zamach planowany przez bandę anarchistów na bank państwowy. Wielu członków bandy aresztowano w Bazylei.

Zaginiony lotnik.

Petersburg. (T. B.) Tutejszy „Aeroklub" otrzymał wiadomość, że lotnika Janoir widziano ostatni raz w oddaleniu 100 km od Rygi. Przypuszczają, że albo spotkało go nieszczęście, albo też zmylił drogę.

Powstanie w Chinach.

Hankau. (T. B.) Powstańcy w sile 25.000 z prowincyi Hunan, przekroczyli granicę i pobili oddział wojska rządowego. Powstańcy oświadczają, że mają zamiar zająć Hankau i Pekin. Wojska północne z działami i karabinami maszynowymi, odeszły z Hankau przeciw powstańcom.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Franciszek i Stanisław Zamoyscy z Podzamcza, Antonina Szweykowska z Tokarówki (Ukraina), Józef Rudnicki z Sosnowca, Dr Ernest Petschek z Aussig (Czechy), Stanisław Szymanowski z Dąbrowy górniczej, Jan Zarański z Wiednia, Franciszek Bartonec z Trzebini, Henryk Skirmunt z Mołodowa, Włodzimierz Ludwig z Warszawy, Wilhelm Bütner z Petersburga, Romanowie Sawiccy z Warszawy, Karol Boetzker z Berlina, Dr Kazimierz Michalik z Rychwałdu, Robert Lerch z Ołomuńca, Eugeniusz Śmiarowski z Warszawy.

Przewodnik krakowski.

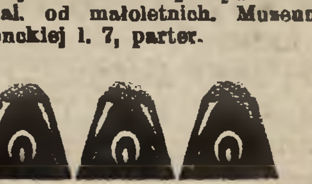
Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele w Piotra), oraz Sjkarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum etnograficzne otwart jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.



„KINO WANDA" św. Gertrudy 5.

Program od czwartku 14 do niedzieli 17 sierpnia 1913 r.

1. Tydzień nowości Pathego 32 (aktualne), 2 Miss Nauke nihilistką (arcykomiczne), 3. Henryk Raupach (dramat z życia artystów), 4. Przekwitła młodość (humoreska), 5. Syn sierżanta (dramat), 6. Waldemar kupuje konia wyścigowego (farsa), 7. Tajemniczy wypadek w gospodzie „pod Wilkiem" (dramat kryminalny).

Zakład artyst.-kamieniarski i budowl.



Józefa KULESZY naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1359.

Jednorazowa próba

przekona każdego o jakości

„KAWY“

prawdziwe angielskie ceylony, palone za pomocą gorącego powietrza, aparatem najnowszego systemu, jakoteż i surowe po najtańszych cenach poleca

W. Olszowski

KRAKÓW

Mały Rynek róg Szpitalnej.

Poszukuje się

Praktykanta

do handlu kolonialnego i delikatesów Wojciecha Olszowskiego Kraków, Mały rynek róg ul. Szpitalnej.

CUKIERNICZY

zdolny pomocnik do **ekspedycyi** potrzebny zaraz w Cukierni Jana Michalika ul. Floryańska L. 45. 1013 6 1

Nauczycielka

potrzebna na wieś do dwu dziewczynek, kl. IV. gimn. realne i I. licealna oraz muzyka. **Czerwińska, Gaik, p. Dobczyce.** 1024 3 1

Uczeń Akademii Handlowej

poszukuje na czas wakacyi zajęcia lub lekcyi z wydziałowych niższych klas gimn. i real oraz buchalteryi i innych przedmiotów handlowych. Zgłoszenia „M. K.“ do Administracyi „Głosu Narodu“ 874 0

Zarząd dóbr Kolbuszowa w Werynl poszukuje zaraz

praktykanta gospodarczego

z niższą szkołą rolniczą, kawalera, z jednoroczną przynajmniej praktyką, dobrze polecenego. Wynagrodzenie: całe utrzymanie z pensya miesięczna 25 Kor. 1001 3 1

Matka profesora

gimnazyalnego przyjmie uczniów na mieszkanie z całem utrzymaniem, zapewniając troskliwą opiekę. **Ul. Felicyanek L. 5., parter na lewo.**

Poszukuje się

wspólnika

ewentualnie można nabyć handel korzenny hurtowny b. dobrze rentujący się z kapitałem 22.000 koron. Wiadomość **Kraków, Bracka L. 9. u pana Funka.**

Bracia Tercyarze S-go Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim w Krakowie Kaźmierz ul. Krakowska 43. Telefon 206. sprzedają najpowszechniej używane meble gięte wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania naprawy i politurowania.

Stoły i krzesła do wypożyczania

są na składzie.

Wycieraczki kokosowe

oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe w różnych wielkościach. 379 0

Chodniki kokosowe

do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi.

Osoba młoda

znająca dobrze gospodarstwo i kuchnię poszukuje miejsca od 1-go września. Zgłoszenia: **Rozalia Gorgul, Sędziszów Plebania** 1011 4 1

Przewodnik dla krawców

męskich i damskich z ilustracyami. Jedyne i niezbędne dzieło w języku polskim dla pp krawców; kosztuje z przesyłką **2 K. 50 h.** Adres na zamówienia: **Wojciech Samarzewski,** mistrz krawiecki, Königshütte O/S. Uczę kroju listownie. Prospekt do nauki kroju i cennik form darmo. — Wiele uznań!

Kupuje

meble lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, Kasy ogniotrwałe, broń i t. p. rzeczy. **Kraków, ul. Gołębia Nr. 10.** Chrześcijański handel mebli używanych lecz dobrych. 1000 10 2



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

GALICYJSKI

Związek Mleczarski

pod Patronatem Wydziału krajowego

Lwów ul. Mickiewicza l. 26

dostarcza najprzedniejsze 559 20 13

MASŁO DESEROWE

w przesyłkach pocztowych i kolejowych po cenach każdorazowych notowań odpowiadających konjukturze targu.

Sprzedaż hurtowna i drobna dla Krakowa Plac Szczepański l. 8

Popierajmy przemysł krajowy

MANNA bulion w kostkach wyrabiany w kraju, przewyższa dobrocią szumnie reklamowane wyroby zagraniczne. O czem przez próbę porównawczą łatwo przekonać się można.

Z jednej kostki za 5 halerzy otrzymuje się talerz znakomitego rosołu.

Kto chce otrzymać wyborowy bulion w kostkach, powinien we własnym interesie żądać „MANNY“ i nie pozwalać sobie narzucać wyrobów zagranicznych. 669 12 8 **MANNA**

Fabryka kostek bulionowych, Lwów, plac Bema 4

Zastępstwo na Kraków, Zygfryd Goldstein, ul. Gertrudy L. 10.

Lecznica hygieniczna DRA A. TARNAWSKIEGO

w Kossowie (za Kołomyją)

stac. kol. Zabłotów lub Wyżnica (na Bukowinie)

Otwarta do zimy. Leczenie wodą, kąpielami słonecznemi, dyetą (przeważnie jarską) postem, gimnastyką i przysposabianie do życia hygienicznego.

PLAC POWYSTAWOWY LWÓW, PAŁAC SZTUKI.

WYSTAWA R. 1863

(PAMIĄTKI I DZIEŁA SZTUKI)

14 SAL. 941 0 **14 SAL.**

Otwarta codziennie od godziny 9 rano do 6 wieczor.

Wstęp 50 h. Młodzież obojga płci i wojskowi do wachmistrza włącznie płacą tylko po **20 halerzy.** — W poniedziałki wstęp **1 korona.**

Czysty dochód przeznaczony na fund. weter. r. 1863.

Ogłoszenie dzierżawy.

Hotel George'a wraz z restauracyą we Lwowie jest zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca otrzyma cały hotel i lokal restauracyjny, zupełnie odnowione tak, iż odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom.

Oferty wnosić należy do dnia 31-go sierpnia 1913 roku.

Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej L. 3 jako właściciel hotelu. 1025 5 1

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Najlepsze czeskie źródło!



TANIE PIERZE

1 kg. **szarego,** dobrego, dartego 2 Kr., lepszego 2 Kr. 40 h., najl. **nawpół białego** 2 Kor. 80 h, **białego** 4 Kor., **białego puchowego** 5 Kor. 10, 1 kg. najl. **śnieżno białego dartego** 6 Kor. 40 h, 8 Kor, 1 kg. szarego **puchu** 6 Kor., 7 Kor., białego dobrego 10 Kor., najl. **puchu brzusznego** 12 Kor. **Przy odbiorze 5 kg. franko.**

GOTOWA POŚCIEL

z gruboniclanego czerwonego, niebieskiego, białego i żółtego inletu (Nanking), **1 pierzyna** 180 cm. dług. 120 cm. szer. z **2-ma poduszkami** każda 80 cm. dług. 60 cm szer. napełnione nowym szarem bardzo trwałem **puchowem pierzem** 16 Kor., **półpuchem** 20 Kor., **puchem** 24 Kor., pojedyncze pierzyny 10 Kor., 12 Kor., 14 Kor., 16 Kor, poduszki 3 Kor., 3 Kor. 50 h, 4 Kor., **pierzyna** 200 cm. dług. 140 cm. szer. 513 Kor., 14 Kor. 70, 17 Kor. 80 h, 21 Kor., **poduszki** 90 cm. dług. 70 cm. szer. 4 Kor., 50 h, 5 Kor. 20 h, 5 Kor. 70 h. **Podściółki** z mocnego gradlu w paski 180 cm. dług. 116 cm. szer. 12 Kor. 80 h. Wysyłki za zaliczką od 12 Kor. wysyłane są opłatnie. Zamiana dozwolana za nienadające się wzrot pieniędzy. **T. Benisch w Deschenitz Nr. 865 (Czechy).** Bogato ilustrowany cennik darmo i opłatnie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 100/88 V 1913

WYCIĄG

z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano, p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·40 rano, p. osob. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Husiatyna, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6.25 rano p. osob. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

8·10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

8·25 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

8·46 rano, p. posp. Nr. 203 (od 15 V. do 30 IX. wł.) do Podwołoczysk. Połączenia; do Sambora, Sianek, Podhajec, Stojanowa, Brodów, Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.

9·30 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10·25 rano, p. osob. Nr. 43 (od 15 VI. do 30 IX. włącz.) do Zakopanego i Rabki. Połączenia: do Żywca, Zwardonia.

10.45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, (Krynicy od 1 V. do 30 IX. wł.) Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1.15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę

1·20 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 48 B (od 1 V. do 30 IX., co niedzielę i święta) do Trzebini.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. osob. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·48 po poł., p. osob. Nr. 44 B (od 1 V. do 30 IX. codziennie) do Trzebini. Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Warszawy.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Stryja.

3·15 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza, Grybowa.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Żywca (od 15 VI. do 30 IX.) Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła, Dynowa.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·25 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·35 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. osob. Nr. 463 do Wieliczki.

7·44 wiecz., p. posp. Nr. 204 (od 15 V. do 30 IX.) do Karlsbadu.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·10 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia.

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

11.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Chyrowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy, p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·53 rano, p. osob. Nr. 30, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Krynicy (od 1 V. do 30 IX. wł.), Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa.

6·00 rano, p. osob. Nr. 23 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·20 rano, p. osob. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Sącza, Stróż, Jasła.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 rano, p. osob. Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob. Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 (od 1 VI. do 30 IX. wł.) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·40 rano, p. posp. Nr. 203 (od 15 V. do 30 IX. wł.) z Karlsbadu. Połączenia z Pragi, Ołomuńca.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 (od 1 VI. do 30 IX. co niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, (Krynicy od 1 V. do 30 IX. wł.) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia z Krynicy (od 1 V do 30 IX.), Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., p. Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł., p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.

3·35 po poł., p. osob. Nr. 414 z Wieliczki.

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 28 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł., p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

4·55 p. poł., p. osob. Nr. 116 (od 1 VI. do 30 IX.) z Tarnowa. Połączenia: (z Orłowa i Krynicy od 15 VI do 30 IX.) Nowego Sącza.

5·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·25 wieczór p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz. p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·30 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.

7·40 wiecz., p. posp. Nr. 204 (od 15 V. do 30 IX.) z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 3 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

8·23 wiecz., p. posp. Nr. 102 (od 15 VI. do 30 IX. wł.) z Zakopanego i Rabki.

8·50 wiecz., p. osob. Nr. 47 B (od 1 V. do 30 IX. w niedzielę i święta) od Trzebini.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej Podhajec, Sianek, Stryja, Sambor. Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy,

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Kwalifikowana 898 0

Nauczycielka

szkół licealnych posiadająca język niemiecki, francuski i łacinę oraz roboty artystyczne i rysunki poszukuje lekcyi w miejscu lub na wyjazd za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“.

Pożyczki

na 4 — 6 procent od 200 Koron wzwyż z poręczycielami lub bez, w 4-ro koronowych ratach miesięcznych daje wypłacalnym osobom każdego stanu, jakoteż hipoteczne pożyczki uskutecznia prędko i dyskretnie **Filip Feld** bank i biuro giełdowe, **Budapeszt VIII,** Rakóczi ut. 71. Objaśnienia gratis i franco. 1034 6 1

WDOWA

lat średnich intel. przyjmie samodzielny zarz. domu także na plebanii „Irena 370“ Poste rest. Żywiec. 1032 3 1

Do sprzedania

dwór i 100 morgów dobrej ziemi. **Dwór Olesza Monasterzyska.**

Kasyerka

z kaucyą potrzebna zaraz w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika ul. Floryańska L. 45 1014 6 1

SPRAWNA FABRYKA

WYROBÓW METALOWYCH I GUZIKÓW

poszukuje obrotnego i obznajmionego z tą branżą zastępcy na Kraków. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ 1006 3 1

L. 96626/913
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót:

1.) ziemnych murarskich i pomocniczych
2.) kamieniarskich
3.) ciesielskich
4.) dekarskich
5.) blacharskich
6.) ankry
7.) trawersy
8.) niwelacyę terenu
9.) ogrodzenie budynków i porceli
10.) kanały betonowe dla centralnego ogrzewania

wykonać się mających przy budowie budynków sanitarnych na Kontumacyi w Krakowie, Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, rozpisuje licytacyę ofertową. Oferty wnosić można na wszystkie roboty przy trzech budynkach wykonać się mających lub też na poszczególne roboty, ale dla wszystkich trzech budynków. Na poszczególne budynki ofert wnosić nie można.

Magistrat zastrzega sobie jednak rozdział robót według swego uznania.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe budowy, przeglądać można w Budownictwie miejskim oddział A. III. p., między godziną 11 a 2 w południe, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½% sumy oferowanej wnosić należy w temże biurze do dnia 26-go sierpnia b. r. do godziny 12 tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu. Oferty później wniesione, lub niesporządzone według wzoru, uwzględnione nie będą.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 4. sierpnia 1913 roku.

Obrazy oryginały

wybitnych artystów malarzy oraz kilimy sprzedam po bardzo niskiej cenie. Oglądać można przez cały dzień tylko do 7 sierpnia ul. św. Anny L. 3 III piętro. 986 4 3

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę i t. d. usuwa pod gwarancyą. Aptekarza Jana Gadebusch'a z Poznania

AXELA KREM

1/1 słoik K. 2.
1/2 „ „ 1.

AXELA MYDŁO

1 kaw. K. — 80.
3 „ „ 2 25.

Do nabycia: w aptekach i drogueryach

Zastępca W. BARCZYŃSKI Kraków ul. Zwierzyniecka L. 22.

Ważne dla każdej Rodziny.

Świeże naturalne masło wysyła opłatnie i za zaliczką w 5 cio kilowych pakietach pocztowych za Kor 10 20. — **Wilhelm Feil Biecz koło Przemyśla,** 1007 10 1

Nakładem Spółki komandytowej właściciell „Głosu Narodu“, Wydawca i odpowiedzialny redaktor JAN MATYASIK. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.